

PRZYJACIEL LUDU

Tygodniowa Gazeta Chłopska

Wychodzi od roku 1889.

Naczelny Redaktor JAN STAPIŃSKI

Adres: Przyjaciół Ludu, Kraków, ulica Reformacka L. 7.

Nr. 44.

Niedziela, 13 listopada 1932 r.

Rok 44.

Państwowe Święto Niepodległości.

Dzień 11. listopada postanowił Sejm czcić corocznie jako uroczyste święto państwowe, na pamiątkę odzyskania niepodległości Polski. Tego dnia bowiem, 11. listopada 1918 stolica Państwa Warszawa została oswobodzona ostatecznie od okupacji wojsk nieprzyjacielskich, tego dnia ustąpiła „rada regencyjna“ zamianowana przez Niemcy i Austrię, w tym dniu powrócił z więzienia niemieckiego w Magdeburgu, Wódz Narodu Józef Piłsudski do Warszawy i powitany entuzjastycznie przez ludność objął rządy.

Czternaście lat mija we czwartek 11. listopada od owego wielkiego dnia odzyskania niepodległości państwowej. — Czternaście lat wielkiej i trudnej pracy nad uprzątnięciem moralnych i materialnych spustoszeń stuletniej niewoli, czternaście lat trudów i ofiar na zorganizowanie i przysposobienie aparatu państwowego. Czternaście lat na stworzenie armii dla zabezpieczenia granic Państwa, zwłaszcza wobec groźnych zapo-

wiedzi niemieckich. Cała ta olbrzymia, kosztowna praca została dokonana w tych 14 latach. W tym czasie Polska stała się mocarstwem, zdolnym do odparcia każdego napastnika.

Okres naszej rozbudowy państwowej w ostatnich trzech latach zeszedł się z kryzysem światowym. Stąd wynikło przeciążenie, często ponad siły. Zwłaszcza rolnictwo cierpi strasznie z powodu braku zbytu zagranicznego. Nieświadomi przyczyn nieszczęścia ludzie tracą cierpliwość, przypisują winę własnemu Rządowi. Niesumienni gracze polityczni dolewają oliwy do ognia, rozdierają i tak już bolesne rany. Na szczęście aparat państwowy jest już dość silny i przygotowany do zapobiegania zbroczeniom z drogi państwowej. Musimy to przetrwać, choćby było jeszcze ciężiej.

Ufajmy, że genjusz Marszałka Piłsudskiego i z tego labiryntu kryzysowego szczęśliwie wyprowadzi Polskę.

Jan Stapiński.

Początek sesji sejmowej.

Pierwsze posiedzenie Sejmu we czwartek 3. b. m. zajęło pierwsze czytanie budżetu państwowego na czas od 1. kwietnia 1933 do 31. marca 1934. Na uzasadnienie budżetu wypowiedział obszerną mowę minister skarbu prof. dr. Zawadzki. Oświadczył on, że podstawy naszych finansów państwowych są nienaruszone. Trwała wartość i stałość złotego jest zabezpieczona. Żadnej zmiany pod tym względem Rząd nie dopuści. Nowych podatków nie będzie. Rząd poczynił znaczne ulgi podatkowe, zwłaszcza dla rolnictwa, ale tem usilniej będzie nalegał na zapłatę bieżących podatków. Wobec złośliwych płatników, którzy mogą zapłacić, ale nie chcą, postąpią władze podatkowe z całą bezwzględnością. Wszelkie możliwe oszczędności będą czynione. Przewidywany deficyt nie zagraża gospodarce budżetowej. Budżet ułożony na 2 miliardy 452 miliony zł i dalsze oszczędności przewidziane są na 200 milj. zł. Na wojsko 829 milj., na długi państwa 338 milj., na

oświatę 325 milj. na renty inwal. i emerytury 295 milj., na administrację, sądownictwo, rolnictwo, roboty publ. i t. p. 662 milj. zł.

W dyskusji przemówili prezesi klubów poselskich: dr. Rybarski (endecy), p. Róg (ludowcy), p. Niedziałkowski (P. P. S.), dr. Lewicki (undowcy), p. Bitner (chadęcy), p. Chądziński (NPR), dr. Thon (żydzi), Jankowski (Niemcy), Rożek (komuniści), dr. Michałkiewicz (str. chłopskie). Mowy te zajęły prawie 8 godzin. Każdy wypowiedział życzenia i żale swego klubu. Ostatni p. Błażkiewicz (jakaś lewica chłopska) nie mógł czytać swojej mowy, więc oddał ją stenografom i zszedł z mównicy wśród śmiechów. Porządek podczas mów nie został zakłócony. Posiedzenie trwało od godz. 10 do 22, z przerwą na objad. Witosiki weszli na salę z żalobnymi opaskami na prawem ramieniu. Na czarnej opasce był napis białymi literami „Łapanów, Lubla, Jadów“.

Wniosków zgłoszono 52, interpelacyj 18. Budżet odesłano do komisji budżetowej. Następne posiedzenie Sejmu, praw-

dopodobnie za miesiąc. Nikt przeciw temu nie protestował. To tylko na wiecach udają centrolewcy wielkich bohaterów. W Sejmie boją się, aby nie stracili dyjet.

Komisja budżetowa Sejmu odbyła pierwsze posiedzenie 4. bm. pod przewodnictwem p. dr. Władysława Byrki. Rozdzielono referaty budżetowe. Posłowie opozycyjni oświadczyli, że nie obejmą żadnych referatów budżetowych. Wobec tego referentami zostali tylko posłowie BBWR. Prezes dr. Byrka wezwał ich, aby do 30 dni byli gotowi i na ten czas odroczył obrady.

Wieczorem 4. bm. ogłoszono rozporządzenie Prezydenta Państwa, odraczające obrady Sejmu na 30 dni.

Tydzień Rolniczy.

Naczelny Komitet Wykonawczy S. L., którego prezesem jest poseł Wrona, doktor medycyny, ogłosił siarczystą odezwę do chłopów, aby się nie wazyli uczestniczyć w naradach i obchodach, jakie urządzają towarzystwa i organizacje rolnicze w całym Państwie, pod nazwą „tygodnia rolniczego, w czasie od 6. do 13. bm. Dr. Wrona potępia zgóry w czambuł jako zdrajców wszystkich chłopów, którzy pójdą na zgromadzenia „tygodnia rolniczego“.

Taka odezwa dr. Wrony jest dowodem bardzo szkodliwego zaślepienia. Kryzys gospodarczy rolników jest tak wielki, że potrzeba zjednoczyć i wyteńczyć wszystkie siły i środki, aby ratunek był skuteczny. Dr. Wrona wie dobrze, że ani jego „naczelny komitet“, ani Stronnictwo Ludowe, samo kryzysu światowego nie przezwycięży. Więc dlaczego przeskadza zjednoczeniu wszystkich do akcji ratunkowej? Bo dr. Wronie nie zależy na wyratowaniu chłopów z kryzysu. Dr. Wronie jest nędza chłopska na rękę, bo mu ułatwia partyjną robotę. Dr. Wrona pragnie, aby „tydzień rolniczy“ się nie udał i aby nic nie pomógł, bo dr. Wronie rozchodzi się o zdobycie teki ministerjalnej, a nie o wyratowanie chłopów.

Dlatego Bracia Chłopi idźmy jak najliczniej na zgromadzenia „tygodnia rolniczego“ i wołajmy wszyscy razem ratunku.

Paweł Wroński.

Uzasadnienie wyroku, zasądzającego więźniów z Brześcia.

Blisko 10 miesięcy zajęła trybunałowi sądu warszawskiego, który wyrokował w procesie przeciwko przewodcom centrolewu, uwięzionym w Brześciu, praca nad wygotowaniem wyroku na piśmie. Akta procesowe, które trybunał musiał dokładnie zbadać i zestawić, zajmują kilkanaście grubych tomów. W tych dniach wreszcie praca ta została ukończona. Uzasadnienie wyroku zajęło 188 stron maszynowego pisma. Sąd uznał za dowiedzione, że:

1) Centrolew powstał na terenie parlamentarnym, w celu zmiany istniejącego w państwie systemu rządzenia, uważanego przez członków „za dyktaturę“;

2) że w końcu maja 1930 r. Centrolew przeniósł swoją działalność na teren pozaparlamentarny;

3) że do kierownictwa tą działalnością Centrolew, pośród swych członków wyłonił specjalny organ, zwany komisją porozumiewawczo-organizacyjną;

4) że członkami komisji byli specjalnie delegowani przez stronnictwa mandatarjusze samych stronnictw, a nie klubów parlamentarnych; uchwały komisji wprowadzane były w życie przez organy wykonawcze poszczególnych stronnictw;

5) że odpowiedzialność za uchwały komisji organizacyjnej obciążała nie tylko jej członków, ale także w pierwszym rzędzie kierownicze organy poszczególnych stronnictw, którzy bądź na politykę swoich stronnictw mieli bezpośredni wpływ, bądź też nawet, którzy z taktyką swego stronnictwa świadomie się godzili;

6) że nie później, niż w drugiej połowie sierpnia 1930 r. Centrolew, zmierzając do obalenia systemu rządzenia w państwie, postanowił urządzić manifestację w dniu 15. września jednocześnie nie mniej niż w 22 miejscowościach, wciągając do nich jak najszersze rzesze ludności;

7) że manifestacje te według zamierzeń Centrolewu, świadomie i celowo miały być połączone z rozruchami;

8) że rozruchy te, zdążające do obalenia systemu rządzenia, które może być dokonane w osobie jedynie członków sprawującego władzę w tym momencie rządu, ze względu na cel, środki i rozmiary tych rozruchów stanowią zamach, zakazany w cz. III art. 100 k. k.;

9) że przez powzięcie decyzji o urządziu takich rozruchów i wobec ustalonego omawiania w łonie komisji organizacyjnej kwestji strajku generalnego, Centrolew ujawnił, że w dążeniu swem do obalenia systemu rządzenia, a więc i rządu, system ten w danym momencie reprezentującego, zamierzał uciekać się do przemocy;

10) że wobec takich ustaleń i co do celu i co do środków działania, Centrolew stanowią spisem. Wykonanie planu w całej zamierzonej rozciągłości zostało

zaniechane wobec posunięć rządu i władz bezpieczeństwa, więc członkowie Centrolewu winni odpowiadać nie za przygotowanie zamachu, lecz za przynależność do stowarzyszenia, które miało na celu dokonanie zamachu i cel ten ujawniło, przez powzięcie decyzji o wywołaniu w całym kraju jednocześnie rozruchów, pod pozorem urzędzenia dozwolonych konstytucyjnie manifestacji.

Kwestja odpowiedzialności poszczególnych członków Centrolewu zależy jedynie od ich świadomości, co do środka działania — przemocy. W tym kierunku świadomość wszystkich oskarżonych, oprócz Sawickiego, nie budzi żadnych wątpliwości. Dlatego zostali zasądzeni.

Przeciwko doręczonemu wyrokowi, zasądzeni więźniowie z Brześcia wniosą teraz zapowiedziany sprzeciw w przepisany terminie, poczem sąd apelacyjny rozstrzygnie o dalszym toku sprawy,

Rezolucję, uchwaloną na kongresie Centrolewu w Krakowie, wyrok sądowy tak osądza:

Rezolucja krakowska stanowiła dokument, redagowany w ten sposób, że na niego we własnym interesie mogliby się powołać i ci, którzy chcieli zastraszyć demokrację świata przed zakusami imperjalistów polskich i ci, którzy chcieli ośmielić imperjalistów obcych do wyciągnięcia ręki uzbrojonej po ziemie polskie i wreszcie ci, którzy chcieli wciągnąć demokrację świata do wtrącenia się do walk wewnętrznych w Polsce, mających na celu obalenie rządu. Przywódcy Centrolewu uzurpowali (przywłaszczali) sobie prawo decydowania, czy Prezydent Rzeczypospolitej jest pomny swej przysięgi, czy ma ustąpić ze swego stanowiska, czy Rzeczpospolita uzna zobowiązania zagraniczne rządu? Uprawnienia, jakie przywódcy Centrolewu sobie uzurpowali, nie są przewidziane w konstytucji. A rozciągnięta interpretacja uprawnień obywatelskich musi doprowadzić w konsekwencji do rewolucyjnych metod działania.

Posiadanie i noszenie broni.

W Nr. 94. „Dziennika Ustaw“ ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzplitej, zawierające prawo o broni, amunicji i materiałach wybuchowych. Dotyczy ono jedynie broni palnej, jednakże w drodze rozporządzenia ministerjalnego może być rozciągnięte także na broń białą.

Nowe prawo reguluje sprawę handlu bronią, amunicją i materiałami wybuchowymi, oraz nabywania, posiadania, noszenia, pozbywania broni i amunicji w celach osobistych. Posiadanie i obrót temi przedmiotami jest uzależniony od pozwolenia właściwej władzy.

Pozwolenia na posiadanie broni w celach osobistych są dwojakiego rodzaju: a) tylko na posiadanie broni, oraz b) na posiadanie i noszenie jej. Pozwolenia wydawane będą przez starostów, a jeżeli chodzi o osoby, należące do siły

zbrojnej państwa, przez władzę wojskową. Prawo przewiduje pozwolenia na okaziciela wydawane urzędem, instytucjom i przedsiębiorstwom, dla ochrony życia ich pracowników i mienia. Za nielegalne posiadanie broni, amunicji i materiałów wybuchowych prawo nakłada kary administracyjne, o ile zaś chodzi o broń typu wojskowego, przewiduje kary wyższe, wymierzone przez sądy powszechne.

Nowe prawo wejdzie w życie 1. stycznia 1933 r. i uchyli obowiązujące dotychczas przepisy dzielnicowe z czasów zaborczych.

Przemytnczy pieniędzy.

Szwajcaria była dotychczas schroniskiem dla kapitalistów, pragnących bezpiecznie schować część pieniędzy, albo kosztowności, czy to dla ukrycia przed wymiarem podatków we własnym kraju, czy dla zabezpieczenia się „na nieprzewidziane wypadki“. Wszyscy wierzyli, że Szwajcaria nigdy nie będzie wciągnięta w żadną wojnę, że jej banki i skrytki bankowe są najbezpieczniejsze, więc w Szwajcarii chowali swoje pieniądze. Dlatego frank szwajcarski uchodził za najstalszy pieniądz.

Aż teraz i ta pewność kapitalistów została zachwiana. Oto rząd szwajcarski przyaresztował wszystkie pieniądze i schowki obywateli austriackich, umieszczone w bankach szwajcarskich dla zabezpieczenia swojej pretensji do rządu austriackiego, w sumie czterech milionów franków szwajc. (około 6 milj. zł). Ten krok rządu szwajc. przeraził wszystkich chowaczy zagranicznych, także i polskich. Bo tak samo może rząd szwajcarski przyaresztować kapitały i schowki polskich, francuskich, niemieckich czy innych chowaczy, dla pokrycia rachunku z dotychczasem państwem.

Postępek rządu szwajcarskiego zasługuje na uznanie i pochwałę. Obywatel np. polski, który kapitały zaoszczędzone w Polsce, wywozi i chowa w Szwajcarii, jest złoczyńcą, podobnym do przemytnika, czy innego okradacza majątku państwowego i społecznego. Kraj i lud cierpi przez brak pieniędzy, które kapitalista wywozi za granicę, czy to do banków zagranicznych, czy do zdrojowisk, lub choćby na kupno nieruchomości. Pieniądz zarobiony w Polsce, powinien być w Polsce użyty. Kapitalista polski powinien wiedzieć, że los jego jest ściśle związany z losem państwa i ludu, więc nie powinien wyzyskiwać, ani wywoływać rozgoryczenia, bo to się na nim samym też zemści.

Nauczka, dana kapitalistom zagranicznym przez rząd szwajcarski, była bardzo potrzebna.

Nowe prawo o stowarzyszeniach.

W „Dzienniku Ustaw“ ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, normujące prawo o stowarzyszeniach. Znaczne różnice, jakie zachodziły dotąd w prawie o stowarzyszeniach na terenach b. zaborów, stworzyły konieczność

wydania jednolitego tekstu, któryby normalizował te zagadnienia. Zatem nowe rozporządzenie, regulujące prawny byt stowarzyszeń o celach niezarobkowych, spełni dwa kardynalne zadania: scali istniejące prawo o stowarzyszeniach i dostosuje je do wymagań życia.

Rozporządzenie przewiduje trzy typy stowarzyszeń, a mianowicie: 1) stowarzyszenia zwykle bez osobowości prawnej i bez prawa tworzenia rozgałęzień, powstających drogą zgłoszenia do powiatowych władz administracji ogólnej (system meldunkowy), 2) stowarzyszenia zarejestrowane, które nabywają osobowość prawną i mogą tworzyć na obszarze państwa swe odgałęzienia, a powstające na podstawie statutu, drogą rejestracji przez wojewódzkie władze administracyjne, wreszcie 3) t. zw. stowarzyszenia wyższej użyteczności, mające pełną osobowość prawną, a nadto korzystające ze szczególnego przywileju. Stowarzyszenia takie powstają, względnie zostają przekształcone na ten typ z innych stowarzyszeń, drogą uchwały rady ministrów, przy jednoczesnym nadaniu takiemu stowarzyszeniu specjalnego statutu.

W normach prawnych o stowarzyszeniach wyższej użyteczności chodzi przede wszystkim o bardzo nieliczne organizacje szczególnie doniosłe dla Państwa, których zadanie ma na celu w pewnej mierze wyręczenie władz państwowych, względnie dopomaganie im w spełnianiu doniosłych funkcji, związanych z istnieniem państwa (np. Czerwony Krzyż, L. O. P. P. itp.).

Nowe prawa w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości.

W „Dzienniku Ustaw” Nr. 93 z 28. X. br. ogłoszone zostały cztery rozporządzenia ustawodawcze Prezydenta Rzeczyposp. z dziedziny wymiaru sprawiedliwości: 1) rozporządzenie, zmieniające niektóre przepisy kodeksu postępowania cywilnego i przepisów wprowadzających ten kodeks, 2) rozporządzenie, zawierające prawo o sądowym postępowaniu egzekucyjnym, 3) rozporządzenie, zawierające przepisy wprowadzające to prawo, 4) wreszcie rozporządzenie określające przepisy o kosztach sądowych.

Wszystkie cztery nowe rozporządzenia wchodzi w życie 1. stycznia 1933 r.

Nowy minister spraw zagranicznych.

Po przeszło sześciu latach urzędowania zapragnął odpoczynku i ustąpił ze stanowiska minister spraw zagr. p. Zaleski. Nowym ministrem spraw zagr. zamianował Prezydent Państwa dotychczasowego wiceministra pułk. Józefa Beka. Zmiana ta zrobiła duże wrażenie w Polsce i za granicą. Minister Józef Bek ma 38 lat, uważany jest za bardzo uzdolnionego, odbył wyższe nauki, w Legionach osiągnął stopień pułkownika, pracował pewien czas w ambasadzie polskiej w Paryżu, w r. 1930 był przez

kilka miesięcy wicepremierem, a od dwóch lat wiceministrem spraw zagr. Zatem posiada do sprawowania objętego teraz bardzo ważnego urzędu potrzebne przygotowanie. Zaliczają ministra Beka do zaufanych Marszałka Piłsudskiego. Przepowiadają, że poprowadzi naszą politykę zagraniczną z większą energią i odwagą niż p. Zaleski,

głównie w stosunku do Niemiec i do Francji. Endec są bardzo niezadowoleni z powołania p. Beka. Gazety zagraniczne — niemieckie, francuskie, angielskie, włoskie itd. obszernie się rozpisują o tej zmianie.

Wiceministrem Min. Spraw Zagr. został dotychczasowy poseł Polski w Rumunii Jan Szembek.

Sprawy międzynarodowe.

Polska — Rosja.

Umowa o nieagresji (niezależności) między Polską a Rosją, zawarta przed kilkunastu miesiącami, nie została dotychczas podpisana ze względu na Rumunję. Polska pragnęła, aby Rumunia zawarła taką samą umowę. Skoro jednak Rumunia z powodu kłopotów zewnętrznych zwleka z tą ważną sprawą, przeto Rząd nasz ma podpisać umowę z Rosją, nie czekając dalej na Rumunję.

Wybory w Niemczech i w Ameryce.

Narady rozbrojeniowe w Lozannie, przygotowania do światowej rady gospodarczej w Londynie i wogóle wielka polityka światowa doznała zatrzymania przez wyczekiwanie na wynik wyborów parlamentarnych w Niemczech (6 listopada) i wyborów prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. (8 listopada). O wyniku wyborów w Niemczech donosimy osobno. Jak było do przewidzenia, żadne stronnictwo nie zdobyło osobnej większości, zatem walki wewnętrzne potoczą się nadal, a rząd kanclerza Papena utrzyma się jeszcze przez dłuższy czas.

Wynik wyborów w U. S. A. będzie wiadomy w środę 9. bm., po wysyłce Przyjaciela Ludu, zatem doniesimy w następnym numerze. Najprawdopodobniej zwycięży Roosevelt i zacząć się różne zmiany, oby szczęśliwe, iżby pięć milionów naszych braci i siostr w Ameryce doznało polepszenia losu.

Wynik wyborów w Niemczech

z 6. listopada. W nawiasie liczba poprzednio posiadanych mandatów. Hitlerowcy 195 (230), socjaliści 120 (133), komuniści 100 (89), centrum katolickie 70 (75), niemiecko-narodowi junkrzy 50 (37), bawarski związek chłopski 18 (22), niemiecka partja ludowa 11 (7), partja chłopska 2 (2), chadecja 4 (4). Mnóstwo wypadków krwawych. W Berlinie strajk komunikacyjny trwa dalej. Żadna partja nie zdobyła większości. Osłabli hitlerowcy i socjaliści. wzrosli komuniści i konserwatyści. Chaos będzie wzrastał nadal, podsycany przez kajzerowców i komunistów. Niebezpieczeństwo wybuchu germańskiego wzmożło się.

Trudności rządu w Anglii.

Dwustu posłów konserwatystów z większości rządowej domaga się stanowczo, aby rząd zamknął dowóz mięsa zagranicznego, głównie bekonów i jaj, przez odpowiednie podwyższenie opłat cłowych. Rząd jest temu przeciwny, przewidując, że to zmniejszyłoby eks-

port angielski. Ta sprawa może doprowadzić do zmiany rządu.

Partja robotniczo socjalistyczna, która przy wyborach parlamentarnych poniosła wielką klęskę, teraz przy wyborach rad gminnych wykazała znowu wzrost swego wpływu, bo powiększyła liczbę radnych socjalistycznych o 11.

Rozruchy w Berlinie.

Dnia 3. bm. wybuchnął w Berlinie strajk robotników komunikacyjnych w tramwajach, autobusach, kolejkach podziemnych i na kolejach. Zorganizowali i kierowali komuniści. 4. bm. doszło do wielkich i krwawych rozruchów i walk z policją. Zniszczono 48 wagonów tramw. i 16 wielkich autobusów. Zabito 4 ludzi, rannych naliczono ponad 300. Walki nie ustają.

Gdańsk dostał od Niemiec wielką pożyczkę, 8 milj. zł dla rolnictwa, a 4 milj. na budowę dróg. Same Niemcy bankrutują, ale Gdańskowi pożyczają, aby podeprzeć jego opór przeciw Polsce.

Kandydat na króla polskiego. Książę Sykstus Parma, brat ostatniej cesarzowej austriackiej Zyty, jak twierdzi dziennik francuski „Volonte”, nie myśli porzucić swego planu. Podobno popiera Sykstusa król rumuński Karol, no i nasi polscy magnaci, którym się też królestwo uśmiecha. Niewczesne zachcianki.

Nowym ambasadorem Stanów Zjedn. A. P. w Warszawie został zamianowany p. Ferdinand Lamot Belin, urodzony w Scranton Pa w r. 1881, długoletni doświadczony dyplomata.

Spory wewnętrzne w Jugosławii, głównie między Chorwatami a Serbami, trwają bez przerwy, mimo usilnych starań rządu o doprowadzenie do zgody. W tych dniach odkryto spisek, który zamierzał wysadzić w powietrze gmach parlamentu w Belgradzie.

W kopalniach węgla w Rosji zatrudniono kobiety, gdyż wśród górników panuje rozprężenie, roboty są prowadzone niedbale, węgla wydobywają mało. Jest to pierwszy wypadek na świecie, zatrudnienia kobiet w kopalniach węgla w głębiach ziemi.

Na zgromadzeniu prezydenta Hoovera w Nowym Jorku, w obecności 25.000 słuchaczy, krzyknął jeden z młodych słuchaczy do prezydenta „pan jesteś kłamcą”. Publiczność pobila za to śmiałka bardzo dotkliwie, skrwawionego uratowała policja. Publiczność wynagrodziła prezydentowi ów despet hucznymi oklaskami w sali i na ulicy.

Gospodarstwo.

Giełda pieniężna bez zmiany. Mowa budżetowa ministra skarbu Zawadzkiego w Sejmie 3. bm, wzmocniła wybitnie wartość złotego. Oświadczył on uroczyście, że Rząd nie zmieni dotychczasowej polityki walutowej i nie dopuści do pomniejszenia zabezpieczenia złotego. Wydatki państwowe będą utrzymane w granicach dochodów.

Ceny bydła i świń nie wykazują żadnej poprawy, raczej małą zniżkę. Niebezpieczeństwo podrożenia opłat cłowych w Anglii pogarsza nasze stosunki hodowlane. Mówią, że nowy minister spraw zagr. p. Bek ma zamiar pracować nad poprawą naszych stosunków gospodarczych z Niemcami. Dla rolnictwa mogłoby to przynieść znaczną poprawę. Trudno jednak liczyć na udanie się tego przedsięwzięcia. Jedynym ratunkiem dla chłopów rolników w tym czasie może być dobór najlepszych gatunków i staranna hodowla, nie na ilość, lecz na jakość.

Ceny ziemi spadają silnie. Dwory znajdują się w stanie coraz większego bankructwa, więc muszą sprzedawać za bylejaką cenę. Wielką lekkomyślność popełniają chłopci, którzy przepłacając kupno po sąsiedzku, skoro w dalszych okolicach mogą nabyć grunta skomasowane o lepszej glebie za 20% tej ceny. W Krakowskim można nabyć doskonały grunt już po 800 zł za morg,

Ceny zboża w Ameryce spadły na najniższy poziom. W Chicago pszenica 14 zł żyto 9 zł za 100 kg.

Przesyłki zagraniczne z darami dla ubogich są wolne od opłaty cłowej, ale nie wolno następnie otrzymać darami handlować. Urzędy gminne, wydające świadectwa ubóstwa, są za to odpowiedzialne.

Kartel właścicieli garbarń pragnie doprowadzić do skartelizowania szewstwa, aby sobie zabezpieczyć sprzedaż skór po lepszej cenie. Ministerstwo handlu widocznie sprzyja temu kartelizowaniu, skoro pogłosił o kartelu szewców nazywa „mocno przesadzonymi“, a więc w gruncie rzeczy prawdziwymi. Naprawdę trzeba to nazwać niesłychaniem, aby ministerstwo sprzyjało tworzeniu coraz to nowych karteli, skoro ma tyle dowodów że kartele są szkodliwe.

Kartel hurtownych handlarzy naftą obradował 1. b. m. w Warszawie. Do kartelu przemysłowców naftowych przybywa jeszcze kartel hurtownych handlarzy w powiecie i mieście powiatowym. A wszystkie te kartele musi w ostateczności opłacić biedna ludność świecąca naftą. Dlatego nafta droga. Tylko Rząd może szybko i skutecznie porozbijać wszystkie kartele przez odpowiednio wysokie opodatkowanie kartelowców.

W Łodzi 200 domów wystawiły banki na licytację za zaległe raty.

Świece z tranu wielorybego znajdują się coraz częściej w handlu, zamiast świec parafinowych. Jest to no-

wość szkodliwa, bo świece tranowe są gorsze niż parafinowe, a przytem tran trzeba sprowadzać z zagranicy czyli opłacać się zagranicą, a parafinę mamy własną krajową. Musimy popierać wytwórczość krajową, a zwalczać zagraniczną.

Wystawa Rolnicza w Mielcu.

Mielec woj. krakowskie. Staraniem O. T. R. odbyła się tutaj 20. X. b. r. wystawa prac konkursowych przysposobienia rolniczego w powiecie. W wystawie brały udział wszystkie organizacje, które przeprowadzały konkursy, a mianowicie: Strzelec, Koło Młodzieży, Kółka rolnicze, Związki Młodzieży Kat. i Koła Kobiet.

Po nabożeństwie uformował się piękny pochód złożony z wszystkich organizacji z muzyką i udał się pod Radę Powiatową, gdzie w podniosłych słowach przemówił do zebranych przez OTR. p. Skrzypek, a potem na miejscu wystawy, której otwarcia po przemówieniu dokonał starosta powiatu p. Balicki.

W wystawie wzięło udział 55 zespołów, każdy zespół 6—8 osób. Nadesłane eksponaty wyglądały imponująco, co jest dowodem, że konkursiści dołożyli starań, by uzyskać jak najlepsze rezultaty. — Przez 3 godziny przesunęły się setki ludzi, nauczycielstwo, uczniowie i uczenice szkół średnich z profesorami i wiele innych. Trudno było docisnąć się do stołu z wystawą jedwabniczą, z tyśiąciami kokonów żółtych i białych. Pracę tę dzielnie propaguje i prowadzi kier. szk. z Rudy p. Gorlach. Wszystkie organizacje zrozumiały cel przysposobienia i dlatego tak pięknie wywiązały się z zadania, a świadczyło o tem wiele nagród rozdanych konkursistom w formie drzewek owocowych i innych przedmiotów potrzebnych w gospodarstwie domowym. Wystawę zamknął przemówieniem inspektor szkolny p. Pawłowicz, zachęcając do dalszej pracy dla dobra Ojczyzny.

Uznanie i podziękowanie należy się O. T. R. a zwłaszcza prezesowi Skrzykowi, staroście Balickiemu, prezesowi O. Z. M. L. Popielowi, że w tych ciężkich warunkach ekonomicznych potrafil tak pięknie i z takim skutkiem przeprowadzić prace przysposobienia rol. na terenie powiatu, jak również instr. rol. Brąglewiczowi, który wśródzie na miejscu pomagał i doradzał, by praca wydała piękne owoce. *Uczestnik.*

Nowa książka.

W ostatnich dniach ukazało się drugie wydanie książki p. t. „Zakładanie i pielęgnowanie sadu“, napisanej przez p. Antoniego Gładysza. Krótki czas, jaki upłynął między wydaniem pierwszym, a drugim, jest najlepszą oceną tej broszury, która obecnie wypełniła lukę w piśmiennictwie zawodowym w tej dziedzinie, w ujęciu popularnym zakładania i pielęgnowania sadu, dla użytku szerokich warstw ludności. Wydanie drugie

znacznie powiększone, ozdobione 38 rycinami, przedstawia się bardzo dobrze i starczy na długi czas potrzebom ludności rolnej z kraju, zwłaszcza, że ujmuje i wprowadza w życie najnowsze zdobycze w dziedzinie sadownictwa.

Z uznaniem podnieść musimy, iż w drugim wydaniu obrobiono dokładnie sprawę nawożenia sadów, tak nawozami naturalnymi, jakoteż sztucznymi. W ten sposób wypełniono lukę, która była wielokrotnie przyczyną złego stanu naszego sadownictwa. Opisano choroby roślin, tak roślinnego, jakoteż zwierzęcego pochodzenia — ilustrując je nader przejrzystymi i udatnymi rycinami.

Cena egzemplarza wynosi 1 zł i jest w dzisiejszych czasach ceną rekordowo niską, to też należy się spodziewać, że książka ta znajdzie się w ręku każdego małorolnego i zajmującego się sadownictwem, oraz po wszystkich bibliotekach publicznych i prywatnych. Książkę zamawiać można u autora t. j. Antoniego Gładysza. Okręgowe Towarzystwo Rolnicze w Tarnowie.

Tarnów, 26. października 1932.

Prof. Józef Bobrowski.

Odwolanie od orzeczeń karnych władz administracyjnych.

Od 1. września r. b. starostwa otrzymały prawo sądenia mniejszych przestępstw, które dotychczas należały do sądów grodzkich. Skazanie przez starostwo nigdy nie jest ostateczne i oskarżony może się odwołać do Sądu okręgowego, aby ten powtórnie sprawę rozpoznał. W ciągu 7 dni od daty otrzymania orzeczenia skazującego, trzeba napisać (najlepiej listem poleconym) do tego samego starostwa z żądaniem, aby sprawę przesłało do osądzenia sądowi okręgowemu. Starostwo jest obowiązane wtedy sprawę przesłać do sądu. Gdyby jednak starostwo z jakichkolwiek przyczyn odmówiło przesłania sprawy do sądu, w ciągu 3 dni od daty zawiadomienia o odmowie, należy napisać wprost do sądu okręgowego (także listem poleconym) z prośbą o rozpoznanie, czy starostwo słusznie odmówiło przesłania sprawy do sądu.

W podaniu żądaniem przesłania sprawy do sądu, należy od razu podać wszystko to, co można przytoczyć na swoją obronę, np. powołać świadków i t. p.

Jeżeli i wyrok sądu okręgowego będzie dla oskarżonego niepomyślny, to może jeszcze założyć skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego. Skarga ta wymaga podpisu adwokata i złożenia 100 zł kaucji. Założenie kasacji wstrzymuje wykonanie kary aresztu, nie wstrzymuje jednak ściągnięcia grzywny.

Popierajcie PRZYJACIELA LUDU.

Kronika.

O pomniki dla Polaków, poległych w wojnie światowej. Z żalem i smutkiem trzeba stwierdzić, że za granicą niema prawie nigdzie, ani jednego pomnika, jako pamiątki ku czci bohaterskich Polaków, którzy walczyli na wszystkich ziemiach świata „za wolność naszą i waszą”. Dwa zaprojektowane pomniki w La Targette i St. Hilaire niestety nie są skończone, z powodu braku funduszy. Czyżby naprawdę wśród naszych wychodźców nie było bogatych patriotów?

Nagroda za wierność i pokorną uległość. Na kościele, w którym jest obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej w Wilnie, był od wieków wyryty napis w polskim języku: Matko Boska módl się za nami. W czasie niewoli rząd rosyjski uzyskał u rzymskich władz kościelnych, że zmieniono napis polski na łaciński. Teraz, przy sposobności restauracji kościoła, ludność polska zażądała przywrócenia dawnego polskiego napisu, a usunięcia łacińskiego. I tak się też stało. Ale Litwini, dowiedziawszy się o tem, narobili wrzawy i zażądali znowu usunięcia polskiego napisu i zastąpienia go łacińskim. I oto władze kościelne przychyliły się do żądania Litwinów i już zaczęto przybijać łaciński tekst.

Litwini zerwali konkordat z Rzymem i nie ulekli się walki z klerem, dlatego ich się boją dygnitarze papiescy, choć Litwinów jest wszystkiego dwa miliony, a Polaków zlekceważono, bo Polacy mimo takiego policzka pozostaną wierni i ulegli.

Rezbijanie społeczeństwa polskiego. Arcybiskup Jałbrzykowski w Wilnie zabronił posyłać dzieci katolików do szkół niekatolickich, więc np. ewangelickich, starokatolickich, prawosławnych, katolicko-narodowych itp. W ten sposób chce arcyb. Jałbrzykowski przeszkodzić współżyciu Polaków rzym. kat. z Polakami innych wyznań. Jest to działanie na zgubę narodu i Państwa. W Ameryce jest przeszło 130 wyznań religijnych, a szkoły państwowe są wspólne dla wszystkich. Gdyby Rząd musiał dla każdego wyznania budować odrębne szkoły i opłacać odrębnych nauczycieli, to trzebaby na szkolnictwo najmniej 200 milj. zł rocznie więcej.

O. W. P. w wojew. kieleckim został również rozwiązany i zakazany rozporządzeniem wojewody Paciorkowskiego z 28. X. br., za szerzenie bezprawia i zabrzeń.

Związek Podhalan w Chicago postanowił ufundować pomnik Władysława Orkana, górala-poety, zamilowanego w Podhalu. Pomnik ma stać w Nowym Targu.

Opady śnieżne zbliżają się od Zachodu. W Szwajcarii, w górach alpejskich warstwa śnieżna dosięgła 1 1/2 m grubości.

Napadli na pocztyljona A. Dąbka, dwaj zamaskowani bandyci, koło Małogoszczy w pow. kieleckim, ciężko go poranili i zrabowali worek z pieniędzmi.

Dyrektora kopalń solnych w Kałuszu Kazimierza Gehringa, mieszkającego we Lwowie, zawieszono w urzędowaniu pod zarzutem nadużyć finansowych.

Najstarszy i najbogatszy rejent w Warszawie, 70 letni Kazimierz Kosiński, którego dochód miesięczny dochodził i do stu tysięcy zł, został osądzony na rok więzienia za sprzeniewierzenie podatków państwowych.

W Tyczynie k. Rzeszowa aresztowano Simchę Blumenberga, prowadzącego żydowski urząd metrykalny, za wystawianie fałszywych metryk. „Odmladzał” zależnie od potrzeby i łapówki.

Ostre tępienie nadużyć np. kradzieży, łapownictwa, marnotrawstwa i t. p. w urzędach państwowych odbywa się teraz publicznie, bez żadnych względów na godności i wpływ. Dlatego pełno wiadomości o tem wszystkim w gazetach. Dawniejsze rządy osłaniały takie zbrodnie tajemnicą, pod pozorem obawy przed zgorzeniem.

Np. taki fakt: kapitan Łączkowski, kierownik zbrojowni w Warszawie wziął łapówkę od dostawcy Jana Domańskiego o godz. 10 rano, a o godz. 14 już obydwa powędrowali do więzienia.

Za ostre tępienie zbrodni należy się Rządowi uznanie.

Na głupi dowcip wpadli szwiniści litewscy. Na figurach przydrożnych zamazywali słowa: Królowo Korony Polskiej módl się za nami. Ani Królowej K. P., ani Polsce to nie zaszkodzi, tylko głupców hańbi.

Pożary w woj. krakowskim w przeciągu jednego roku kosztowały P. Z. U. W. 4,918,951 zł. Na tej podstawie można liczyć, że cała szkoda od pożarów w woj. krakowskim przewyższy 15 milj. zł.

Wychodztwo.

Rejestracja rodzin osadniczych do Argentyny. Biura Syndykatu Emigracyjnego rozpoczęły przyjmowanie zgłoszeń kandydatów na osadników do Argentyny. W związku z tem rodziny rolnicze, zamierzające wyjechać w celach osadniczych do Argentyny, winny zwrócić się do najbliższych biur Syndykatu Emigracyjnego na prowincji w celu rejestracji.

Dokładnych informacji o warunkach wyjazdu rodzin osadniczych na kolonie polskie w Missones, Cordoba i Tucuman, udzielają zupełnie bezpłatnie biura Syndykatu Emigracyjnego na prowincji i Centrala w Warszawie (Niecała Nr. 7).

Argentyna. Socjalistów, będących radnymi stolicy Buenos Aires obrzuciła ludność ziemniakami za ich mowy na posiedzeniu rady miejskiej.

Sejm argentyński zmienił prawo małżeńskie i uchwalił wolność rozwodów, mimo protestów klerykalnych.

W „Orędowniku”, wydawanym przez klerykałów polskich w prow. Missones, coraz więcej artykułów i ogłoszeń jest w języku hiszpańskim. Jezuita E. G. Salwador pomieszcza artykuł pochwalny dla Polaków, ale w języku hiszpańskim.

Przydałoby się utworzenie kilku parafii polsko-narodowo-katolickich, toby księża rzymscy bardziej szanowali język polski.
Badacz.

Dowód kryzysu w U. S. A. Po raz pierwszy w dziejach Ameryki liczba wychodźców ze Stanów Zjednoczonych przekroczyła w roku 1931 liczbę przyjezdnych. Zaczyna się silny powrót do Europy i innych krajów. Żądza wielkiego kapitału zrujnowała Amerykę.

Skutek rewolucyjnej agitacji.

Henryk Łuka w Kawenczynie pow. Mielec przegrał proces z wójtem Michałem Myszką. Mszcząc się zato, dokonał dwa razy zamachu na wójta, a następnie postrzelił jego córkę. Pomocnikiem Łuki w tych napadach był jego przyjaciel Jan Jaworowski. Wykazały to wstępne dochodzenia policji. Dnia 29. X. udał się oddział policji z Mielca do Kawenczyna, aby aresztować Henryka Łukę i Jana Jaworskiego za postrzelenie córki wójta. Tymczasem Łuka przygotował kilkunastu chłopców z sąsiedniej wsi Brnia Osuchowskiego, otoczyli policję i oddali do niej kilka strzałów rewolwerowych. Dwóch policjantów zostało zranionych. Wobec tego, policja dała strzał ostrzegawczy. A gdy awanturnicy dalej nacierali, policja strzeliła do nich. Padł trupem na miejscu 19-letni Adam Borowy z Brnia Osuchowskiego. Następnego dnia 30. X. przybyła na miejsce wypadku komisja wojewódzka i prokuratorska. Winowajcy zostaną wysłędzeni i surowo ukarani.

Zdarzenie to jest przykładem ostrzegawczym, do czego prowadzi agitacja szerzona przez Witosa i jego zwolenników, wmawiających w nierozważną młodzież, że siłą można wszystko zrobić, władzy nie usłuchać, proces unieważnić, ludzi spokojnych zastraszyć itd. To doprowadziłoby do tego, że kilku śmiałych awanturników terrorizowałoby całą wieś, triumfowałby gwałt i postrach. Do tego nie można dopuścić, to musi być pokromione.
Mielecki.

Rozmaitości.

70 milj. strat wynoszą szkody, wyrządzone przez orkan, na wyspie Portorico, z czego na zbiory i inwentarz żywy przypada 20 milj. dol.

Kolorowe gazety wychodzą w Sjamie. Np. w poniedziałek drukują na żółtym papierze, we czwartek na zielonym, w niedzielę na różowym, a w inne dni na białym.

Biskup lotnikiem. Organ watykański ogłosił, że biskup - sufragan w Boston, Mass. ks. Franc. Spellmann (zapewne Niemiec) zdał egzamin na pilota i sam kieruje latawcem. Jest to pierwszy biskup — lotnik, za pozwoleniem papieża.

Trzy miliony litrów nafty spaliło się podczas pożaru w La Pallice. Pożar powstał podczas przepompowywania nafty z okrętu do zbiornika, odległego o 1 klm.

Bandyta chicagoski F. Erlane, który ma na sumieniu 20 zbrodni, umarł. On

zapoczątkował t. zw. „spacerek autem“, polegający na porywaniu ofiary do auta i mordowaniu w czasie przejażdżki. Dziwnym trafem, żona Erlana została w ten sposób zamordowana przez innego bandytę

Zwierzę z przed 5 milj. lat wykopała ekspedycja ameryk. w stanie Montana.

Rzadki okaz ryby. W porcie gdyńskim fale morskie wyrzuciły olbrzymi okaz trzymetrowej długości ryby. Miecza, niespotykanej dotychczas na północy, której nazwa pochodzi od długiego wyrostka z kości na głowie, którym przebijają nawet duże ryby. Jak przypuszczają, niezwykle rzadki ten okaz zaniesiony był prądami z południa na Bałtyk.

Ludzi na świecie w r. 1932 żyje dwa miljardy 12 milionów 800 tysięcy, a to w Azji 1 miliard 103 miliony, w Europie 506 milionów, w Ameryce całej 252 miliony, w Afryce 142 milj. i w Australji 10 milionów. Religja Buddy i Konfucjusza ma blisko miliard wyznawców, religja Chrystusa blisko 700 milj. (300 milj. katolików rzym., 200 milj. chrześcijan protestanckich i 150 milionów prawosławnych), religja Mahometa 180 milj. Tak obliczyło biuro Ligi Narodów.

Zemsta za złą drogę. Nieprawdopodobna historia wydarzyła się pewnej spokojnej niewieście w Turion (Francja). Oto nagle wypadł jakiś cyklista i począł okładać ją kułakami. Następnie strącił ją do rowu i napakował jej do ust błota. Gdy niewiasta zaczęła krzyczeć, cyklista ryknął strasznym głosem: „Nie krzycz, bo cię dobiję. Musiałem się na kimś zemścić.“ Okazało się po aresztowaniu owego warjata, że powodem jego napadu była.., złość na złą drogę. Cyklista był tak wściekły z powodu wybojów, iż postanowił solennie zemścić się na pierwszej napotkanej osobie. Istotnie na swoje nieszczęście pojawiła się owa niewiasta, której cyklista sprawił błotną kurację. Całe szczęście, że w Polsce niema takich warjatów. Wówczas bo wiem, każdy przechodzień leżałby w rowie z błotem w ustach..

Gabriel d' Anunzio, poeta włoski, wstawił się podczas wojny zajęciem dla Włoch portu Rieka czyli Fiume na wschodnim wybrzeżu morza Adryatyckiego. Dostał za to od narodu włoskiego piękną nagrodę, tj. pałac nad jeziorem Garda, gdzie żyje dotychczas w wielkim zbytku. Na starość sprzykrzyło się poecie wszystko, więc ma podobno wstąpić do klasztoru Benedyktynów, słynących z wyrobu wódki „benedyktynki“. Zakonnicy cieszą się bardzo z tego honoru.

Książkę o św. Franciszku napisał autor żydowski Salvatore Attal. Egzemplarz swego dzieła wręczył autor osobiście papieżowi i otrzymał błogosławieństwo. Katolicka Agencja Prasowa warszawska (Kap) wyraża się o utworze Attala z wielkimi pochwałami.

Skaczący czołg. Na polu ćwiczeń w New Jersey inż. Christie demonstrował przed przedstawicielami armji Stanów Zjednoczonych skonstruowany przez sie-

bie typ skaczącego czołga. Czołg ten może przeskoczyć przez samochód. Ruch skaczący wykonuje czołg przy pomocy sprężyny umieszczonej w tyle wozu. Czołg skacze na wysokość 2 i pół metra i długość 10 metrów. Szybkość zwykła czołgu wynosi 170 kilometrów na godzinę.

Regulację urodzin ma wprowadzić meksykański stan Veracruz. Tylko ci rodzice, którzy udowodnią dobry stan zdrowia i odpowiednie środki pieniężne na wychowanie dzieci, otrzymają pozwolenie na rodzenie potomstwa.

Sejm Finlandji uchwalił prawo czyszczenia wszystkich epileptyków, matolek, syfilityków i chorych.

Lot naokoło ziemi wykona eskadra 24 samolotów włoskich w ciągu trzech miesięcy, z szybkością po 200 klm. na godzinę z przystankami na 30 stacjach dla zaopatrzenia się w paliwo, smary, żywność itp. Motory mają być zmienione w N. Yorku i Tokio. — Tak to myśl ludzka pracuje nieustannie nad postępem w każdym kierunku.

Urzędniczki — mężatki usuwa rząd włoski z urzędów, aby pilnowały gospodarstwa domowego, a opróżnione zajęcia powierza mężczyznom.

Powrót do pogaństwa.

Wskrzesiciel pogaństwa na Litwie, niejaki Sidlauskas, wniósł do prezydenta Smetony prośbę o legalizację statutu nowej religji, wzorowanej na dawnym kulcie Litwinów. Liczba wyznawców religji pogańskiej na Litwie p. n. „Wisnibe“ wynosi 5.000. Projekt statutu organizacji religji pogańskiej na Litwie stwierdza, iż religja ta oparta jest na naśladownictwach starych wierzeń litewskich. Najwyższą istotą, której wyznawcy nowej religji oddają cześć, jest bóg Perkunas. Kapłani tej religji dzielą się na trzy grupy: Krewejtów, Wirszajtisów i Wirszulów. Sam Sidlauskas mianuje siebie Krewę-Krewęjtą, czyli najwyższym arcykapłanem i głównym apostołem nowej religji pogańskiej. Kapłani nowej religji pogańskiej na Litwie mają otrzymywać pensje ze skarbu litewskiego.

Reklamowaniem narodowych pogańskich wierzeń zajmował się w Niemczech oślawiony szef sztabu generalnego, gen. Ludendorff. Teraz ten pomysł podchwycili niektórzy hitlerowcy i chcąc oczyścić się z obcych, niegermańskich naleciałości, propagują powrót do kultu Wotana. Okazuje się jednak, że na Litwie zdystansowano hitlerowców, że tam już zakłada się gminy pogańskie, czcicieli litewskiego boga-Perkunas. Ot, warjactwo.

W Rudniku nad Sanem

odbył się 23. X. wiec BBWR. w Domu Ludowym im. Marszałka Piłsudskiego. Obecnych ponad 1.200 osób z okolicznych gmin powiatu niżańskiego. Przewodniczył prezes pow. BBWR. p. Wdówka, sekretarował p. Płachciński.

Referaty wygłosili posłowie Sieradzki, Szajer i Habuda. Opozycja z pod znaku Witosa przywiozła około 100 obywateli na wiec pod przewodnictwem niedoszlęgo kandydata na posła p. Karasia, który po niefortunnym przemówieniu w dyskusji wezwał swych zwolenników do opuszczenia sali, ale ze stu przywiezionych opuścił wiec Karas i kilku tylko witosików. Reszta została i tę resztę opozycjonistów utwierdził następny mowca opozycyjny, że Karas głupio mówił i odjechał jak zmyty.

Uchwalono jednomyślnie rezolucje wyrażające 1) hołd Prezydentowi Państwa oraz Marszałkowi Piłsudskiemu. 2) Pełne zaufanie Rządowi Premiera Prystora, oraz Klubowi BBWR. — 3) Żądają obniżenia cen artykułów skartelizowanych oraz zmonopolizowanych. — Trzechkrotnym okrzykiem na cześć Marszałka Piłsudskiego zakończono wiec, który trwał 4 godziny.

Sieradzki Franciszek
poseł na Sejm.

Gniew i narzekanie

nietylko nie pomagają nikomu w walce z kryzysem, ale przeciwnie, raczej szkodzi, bo zaciemnia umysł, szkodzi zdrowiu, popycha do zbrodni. Bandytyzm i kradzieże rodzą się z takich narzekań, jakie szerzy „Piaś“ i tym podobne gazety,

Przyjaciela Ludu prowadzi inną drogą. Czytelnicy Przyjaciela Ludu wiedzą to z własnego doświadczenia najlepiej. Więc doradzajcie błędzącym, aby sobie zaprenumerowali Przyjaciela Ludu. Kto ma zapłaconą własną prenumeratę, ten niech wręczy nasz czek P. K. O. znajomemu.

Czeki P. K. O. załączamy dla wszystkich prenumeratorów krajowych, aby wyrównali zaległości i nadesłali 4 zł na r. 1933 bo od tego zależy otrzymanie wielkiego „Ilustrowanego Kalendarza Powszechnego“.

Prenumeratorów zagranicznych w Ameryce i Francji, prosimy o nadesłanie prenumeraty. Zalegającym z prenumeratą wstrzymamy wysyłkę już następnego numeru Przyjaciela Ludu,

Na premje dla tych Przyjaciół, którzy w listopadzie i grudniu będą mieli wyrównaną należytość za r. 1932 i wpłacają przynajmniej 4 zł na półroczną prenumeratę na r. 1933, mamy 500 egzemplarzy wielkiego „Ilustrowanego Kalendarza Powszechnego“. Za zjednanie nowego prenumeratora i przesłanie od niego prenumeraty choć półrocznej 4 zł, prześlemy „Poradnik prawny“. A na premje dla najgorliwszych prenumeratorów mamy 200 innych wartościowych książek.

A zatem pięknie prosimy o poparcie przez wpłacanie prenumeraty.

Administracja Przyjaciela Ludu.

Bijmy się w piersi.

Gdy przez procesy długu do czarta,
Nasze ubranie też djabła warta
I brzuch jałowy barszczem nalany —
Bijmy się w piersi, że z nas barany...
Gdy w naszych chatach dzieciaków kupa,
Choć roli mało, licha chałupa,
Dach na niej podły i krzywe ściany —
Bijmy się w piersi, że z nas barany...
Gdy jeszcze zgłupia, na zwyczaj stary,
Wierzymy w gusła, wróżby i czary —
A postęp świata nie jest nam znany —
Bijmy się w piersi, że z nas barany...
Gdy w roli naszej osty się mnożą,
Zające swoim gnojem nawożą —
Zaco zbiór lichy, byt oplakany —
Bijmy się w piersi, że z nas barany...
Gdy przy weselu zamiast się bawić,
Wolimy wspólnie bić się i krwawić —
Jeden drugiemu zadawać rany —
Bijmy się w piersi, że z nas barany...
Ale na przyszłość chcemy poprawy —
Daruj nam winy Boże łaskawy!
Ciebie prosimy Wszchemocny Panie —
Wyrwij nam z głowy flaki baranie...

I. Wilk.

WOLNE ŻARTY.

Podczas rozprawy sądowej sprzeczali się dwaj adwokaci, jeden dużego, a drugi małego wzrostu.

— Mógłbym pana wraz z całą jego umiejętnością wsadzić do kieszeni — mówi większy.

— Zrób pan to — odpowiada mniejszy. — Wtedy będzie pan miał więcej rozumu w kieszeni niż w głowie.

— A. ty cyganie — krzyczy żona na męża — toś gadał, że idziesz do szwagra, a tyś poszedł do karczmy!

— Gadałem tom słusznie i sprawiedliwie gadał, bom poszedł do szwagra, ale nie moja wina, że szwagier był właśnie w karczmie.

* * *

Niewiasta do żebraka pod kościołem:
— Co to znaczy? Przecież przed dwoma dniami byliście ślepi?

— Tak, ale jakiś gałgan dał mi fałszywy pieniądz i to mi otworzyło oczy — odpowiedział żebrak.

* * *

Zaraz po wykopaniu kartofli szykował się Wojtek do wesela, na które zapraszał sąsiadów z całej wioski.

Troskliwa matka zapytała go:

— Wojtuś, synku kochany! Czy już sprawiłeś sobie wszystko, co potrzeba?

A to niby. Tylko nie kupiłem jeszcze harmonji i trzeba będzie jechać do miasta.

— A na co ci harmonja? — pyta się matka.

— Bo pamiętam, że wuj zawsze powtarzał, jako małżeństwo bez harmonji nic nie warte.

* * *

Radny miasta do właściciela. — Ojcie kochany, jeść: prędko, smacznie, tłusto i dużo. Mieliliśmy dziś posiedzenie w sprawie głodnych rzesz bezrobocznego ludu i tak mi się od słuchania jeść zachciało, że ledwie stoję na nogach.

— Wiesz, że w lipcu tak słońce prażyło, że położone jajko na głowie ugotowało się!

— E, to jeszcze nic. W zeszłym roku tak przemarzłem, że dwa tygodnie nie mogłem się myć, bo mi zaraz ręce do twarzy przymarzały.

* * *

— Byłem w Ameryce — opowiada, chwając się jeden — i pomyślcie, widziałem maszynę, do której z jednej strony wkładało się ziarno, a z drugiej wychodził gotowy już chleb i bułki!

— E, to jeszcze nic — mówi drugi — ja byłem we Włoszech i widziałem maszynę, do której z jednej strony wsypywało się świeże winogrona, a z drugiej strony, parobek wypędzał pijanych już gości!...

* * *

Pewien żyd prowadził przez las kozę, nagle wypada wilk z gęstwiny i pożera w oczach żyda kozę...

Żyd, aby się przychlebić wilkowi powiada: „przecież zaraz powiedziałem, że co pan wilk, to nie parszywa... koza...”

* * *

— To był znakomity pies! Odrazu poznawał każdego złodzieja i rzucał się na niego.

— Więc dlaczego pozbyłeś się go?

— Bo mnie pokąsał dotkliwie.

* * *

Prosimy o nowych prenumeratorów.

JAPONJA.

W polityce światowej odgrywa Japonja coraz większą rolę. Dąży ona do opanowania Chin i całej Azji wschodniej. Przepowiadają, że między Japonją a Rosją i Stanami Zjedn. Ameryki Półn. musi przyjść do wielkiej wojny. Wciąż o tem piszą dzienniki. Dlatego trzeba bliżej poznać naród japoński. W tym celu podajemy urywki z korespondencji francuskiej, pomieszczonej w „Symposion”.

Obcy przybysz już po pierwszym dniu pobytu swego w Japonji ulega nieprzypartemu urokowi uśmiechu Japonki. Z zachwytem patrzy powierzchowny obserwator na te tłumy ślicznych laleczek, poruszających się w najczarowniejszym otoczeniu. Trudno zaiste traktować serjo ten ludek, drepcący na drewnianych sandałach i mieszkający w domach o papierowych ściankach. A przecież właśnie w Japonji powstały wielkie, z dnia na dzień rosące ośrodki przemysłowe; liczba uczonych i inżynierów-techników jest nie mniejsza, niż gdziekolwiek indziej; międzynarodowa elita, umysłowa liczy chlubnych przedstawicieli w Japonji. A mały, niepokazny japoński żołnierz, który powalił rosyjskiego kolosa, jest groźnym memento dla największych potęg militarnych świata.

Wszystkie nasze domysły, tyżące się duszy tego dziwnego narodu, wydają się

nam, ludziom Zachodu, obce, zagadkowe i tajemnicze. Kładę rozmyślnie nacisk na słowie „domysły”, bo naród japoński jest pod zewnętrzną powłoką wytworności i uprzejmości, może najbardziej skrytym narodem pod słońcem.

Ale, uśmiech Japonki! Czy można sobie wyobrazić coś bardziej delikatnego i uroczego? Przecież w kraju, którego kobiety tak się umieją uśmiechać, musi się być szczęśliwym! Idą lekkim, harmonijnym krokiem, zgrabne i eleganckie w kwiecistych kimonach, przepasane szerokimi szarfami, niby drogocenne cukierki w wytwornem opakowaniu. Gdy jedna przyjaciółka spotka drugą, składają ręce, kłaniają się sobie po trzykroć — a potem dopiero następują wyczerpujące pytania i odpowiedzi o zdrowiu i powodzeniu wielce szanownej rodziny. Niema Japonki — obojętne, czy to będzie światowa dama, czy włóścianka — któraby zaniechała tej ceremonji. A teraz zważcie jeszcze urok spoczywającej Japonki, jej promienne oczy, które umieją rzucać takie aksamitne spojrzenia, jej zawsze smukłe ciało — grube kobiety nie istnieją wogóle w Japonji — a owionie was wkrótce wiośniany czar siostrzyczek pani Chryzanteme i pani Butterfy... Rzućmy się w wir życia ulicznego! Łatwo nam przyjdzie zapomnieć o całym aparacie Zachodu — o fabry-

kach, tramwajach, samochodach, kablach elektrycznych i podobnych pożytecznych obrzydliwostwach, które i tu, jak wszędzie w wielkich miastach wycisnęły swoje banalne piętno — oddajmy się całkiem urokowi tego cudownego kraju...

Domy japońskie są przeważnie jednopiętrowe. Mówią ludzie, że to z obawy przed trzęsieniami ziemi. Ja wolę sobie to tłumaczyć tem, że te zgrabne laleczki, mnie otaczające, nie potrzebują większych mieszkań.

Rzuca się przedewszystkiem w oczy niesłychana czystość, panująca wszędzie i w najuboższym domu. Drzwi naoścież otwarte na przyjęcie dobroczynnego słońca, odsłaniają swobodnie wnętrza; podłogi pokryte oślepiająco białymi matami „tatami” — ani pyłku na nich nie widać. Niezwykła czystość domu japońskiego tłumaczy się tem, że nikt nie wchodzi do niego w obuwiu. Zarówno japońskie sandały, jak i europejskie obuwie zdejmują się u wejścia i zostawia przy drzwiach wchodowych. Dziwne robią wrażenie niezliczone pary trzewików, stojące na stopniach świątyni, lub też u drzwi wejściowych i tu już modnych wielkich domów towarowych. Nie zdarza się, żeby komu zamieniono albo skradziono obuwie. Sam kilka razy się o tem przekonałem.

C. d. n.

ODPOWIEDZI RED. I ADMINISTRACJI.

T. Kondracki. Odpowiedź listowna wysłana 31. X. Nie zapomnę milej podróży i pogadańek na Pułaskim. Pozdrawiam. — **K. A. Lżycki.** List otrzymałem i przeczytałem. Zapraszam na ustną rozmowę, gdyż listowna nie może być tak dokładna. Źródłem K. N. jest miłość dla Polski i narodu. Zachodnie narody już się wyzwoliły. Nie możemy pozwolić, aby nadużywano Polski do nawracania prawosławnych. Są wyjątki księży patriotów polskich, ale bardzo nieliczne. Przekonanie nasze opiera się na historii Polski od początku aż do tychczas. Obowiązkiem jest walczyć, nie zważając na straty. Cześć. — **Zygmunt S. Przemysł.** Jak powyżej. Przyjaciel Ludu nigdy nie szerzył ani nie pochwałiał bezbożnictwa. Wierzyliśmy i wierzymy, że przykazania Jezusa Chrystusa się spełnią i ta wiara dodaje nam sił do zwalczania zła. Za wielkie zło uznajemy, gdy księża nie wykonują przykazania miłości bliźniego, gdy są chciwi mamony, gdy zachwalają ciemnotę, pokorę, ubóstwo, gdy wyżej stawiają interesy papieżstwa niż interesy Polski, choć Chrystus najwyraźniej przykazał „oddać rządowi, co rządowe”. Dlaczegoż księża zwalniają się od podatków państwowych i danin, a przez to zwalniają większe ciężary na biedotę ludzką? Chrystus przykazał służyć tylko samemu Bogu i tylko Bogu się kłaniać, a wbrew temu księża żądają dla siebie służby i pokłonów. Przyjaciel Ludu uwielbia Boga, a księży traktuje jako ludzi ułomnych, podlegających krytyce. Gróźb ani wyklęć się nie lekamy.

Dr. Z. Abderman

ADWOKAT

otworzył kancelarię

w Krośnie, naprzeciw „Snopa“

Sprzedam lub wydzierżawię dom mieszkalny z zabudowaniem gospodarskim i około trzy morgi dobrej, obsianej ziemi. Blisko miasta, cena przystępna. Na odpowiedź załączyć znaczek. Adres: **Klasieński, Szymbark** obok **Gorlic**.

NERWOL

Chemika dr. Franzosa jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacieranie) przeciw

REUMATYZMOWI

kluciu z powodu przeziębienia, postrzałowi, ischiasowi itp. Wszędzie do nabycia.

Wyrób i główna sprzedaż

APTEKA MIKOLASCHA

Lwów, Kopernika 1.

— Bogacz sknera do żebraka, który przyszedł doń po ofiarę:

— Nie dostaniecie odemnie grosza, bo jesteście nie tutejszy.

— A skąd wiecie, że jestem nie tutejszy?

— Bo każdy tutejszy wie doskonale, że jeszcze odemnie nikt ofiary nie dostał.

* * *

KORZYSTAJ Z OKAZJI!

Bo już za kilka dni 13. listopada ogłosimy listę tych, którzy otrzymali zupełnie darmo jedną z podanych premii, 3 ubrania kamgaru boston męskie, 3 kostjomy wełn. damskie (pullowery i spódniczki) 10 par kaloszy męskich, oraz 5 par śniegowców damskich. — Przeczytajcie uważnie, Każdy z Szan. klientów, który zakupi jeszcze jeden z niżej podanych kompletów może bezpłatnie premię otrzymać. — Nr. 3 tylko za zł 17:50 wysyłamy 1 pullower wełniany w najnowszych deseniach żakardowych z błyskawicznym zamkiem, koszulę białą męską z puszystego trykotu, 1 parę kalesonów z dobrego białego trykotu, 1 parę szelek męskich dużych, 1 parę podwiązek męskich, krawat jedwabny, 3 chusteczki do nosa, oraz 2 pary skarpetek mulina w dobrym gatunku. Oplatę pocztową zł 2:50 płaci odbiorca. — Nr. 4 tylko za zł 18:— wysyłamy 1 pullower damski wełniany najnowszego fasonu z haftem, 4 mtr. p. wełnianego rypsu na suknię damską we wszystkich kolorach, 3 pary pończoch Macco, 1 берет wełniany w kolorze granat lub biały, 3 chustki białe do nosa, 1 parę rękawiczek wełn. damskich. Oplatę pocztową zł 2:50 płaci odbiorca. — Wyżej wymienione komplety, wysyłamy każdemu za zaliczką pocztową, po otrzymaniu listownego zamówienia płaci się przy odbiorze towaru. — Bez ryzyka. — Kupujący nie ryzykuje, gdyż o ile towar się nie podoba, przyjmujemy go zpowrotem i pieniądze zwracamy, lub zamieniamy na inny towar, stosownie do życzenia.

Zamówienia prosimy adresować:

Firma „Łódzka Tkanina“ Łódź, Skrz. poczt. 417.

PORADNIK PRAWNY dla gospodarzy wiejskich

opracowany przez redaktora Edwarda Puacza.

Książka zawiera następujące rozdziały:

1. Administracja i Sądy Państwowe. Wnoszenie spraw, opłaty sądowe i t. p.
2. Podatki państwowe, samorządowe i gminne. Sprawdzanie właściwości wymiaru. Składanie sprzeciwu. Terminy płatności i ich odroczenie.
3. Nowe ograniczenia egzekucyjne w rolnictwie. Czego nie wolno zajmować ani sprzedawać przez licytację. Jak bronić się przed licytacją.
4. Komitety finansowo-rolne, oraz ich cel i zadania.
5. Nowe prawo o spłacie długów przez rolnika. Jak odraczać płatności. Nadzory, polubowne regulowanie i t. p. Zadania Urzędów Rozjemczych.
6. Nowe prawo o zniżaniu procentów płaconych od pożyczek lichwiarskich. Jak zmniejszyć swój dług u lichwiarza.
7. Podziały i spłaty rodzinne. Prawa spadkobierców. kupno, sprzedaż i dzierżawa gruntów.
8. Ulgi w spłacie pożyczek w Państwowym Banku Rolnym.
9. Co to jest weksel, czek i książeczka oszczędności. Jaka jest odpowiedzialność poręczyciela.
10. Wiadomości ogólne: o zawieraniu spółek, przystępowaniu do spółdzielni, skróconej służbie wojskowej dla jedynych żywicieli itp.
11. Wzory różnych próśb i podań.
12. Spis obowiązujących ustaw i rozporządzeń.

Poradnik napisany jest w sposób jasny i dla wszystkich zrozumiały. Objaśnia on wszystkie obowiązujące ustawy i poucza, jak bronić się przy pomocy nowych praw.

Każdy rolnik we własnym interesie musi nabyć tę książkę. Kosztuje tylko 95 gr razem z przesyłką. Należy wpłacić 95 groszy **na konto w P. K. O. Nr. 19.913** lub przesłać nam pocztą, podając dokładny swój adres, a książka zostanie przesłana. — Nasz adres:

Ajencja Rolnicza „TEROL“. Warszawa, ul. Jerozolimska 28
Książkę wysyłamy tylko za gotówkę zgóry.

MOTYLICA ULECZALNA W CIĄGU 24 do 48 GODZIN

znakomitym środkiem pod zarejestr. nazwą **ETRONAL** zastosowanie łatwe w kapsułkach żelatyn.

(Zatwierdzony Regestrem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Nr. 1606).

Środek zupełnie pewny leczy w 100% motylicę wątrobianą u bydła rogatego, owiec, kóz i t. d.

ETRONAL uzyskał patent polski pod L. 9.233 i inne patenty światowe. — Znakomite i szybkie działanie przy zupełnej nieszkodliwości stwierdzili klinicznie prof. dr. A. Trawiński we Lwowie, Klinika Chorób Wewnętrznych Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie, prof. dr. Noeller w Berlinie, Doc. dr. Mglej, Dr. M. Stachurski starszy lekarz powiatowy i wielu innych.

Ceny: Do zupełnego wyleczenia owcy lub barana do wagi 35 kg wystarczy 1 mała kapsułka Etronalu w cenie 90 gr.

Do zupełnego wyleczenia krowy lub wołu o wadze do 200 kg wystarczą 2 większe kapsułki Etronalu za 4 złote.

Oplatę pocztową ponosi zamawiający.

Skład wysyłkowy: Laboratorium Chemiczne Mra. Szymona Edelmana, Aptekarza we Lwowie, Teatyńska 16/24. Tel. 12-10

Prenumerata w Polsce rocznie 8 zł., półrocznie 4 zł., kwartalnie 2 zł., miesięcznie 1 zł., Konto P. K. O. 404,190

w Ameryce rocznie 2 dol., półrocznie 1 dol., Nr. pojedynczy 8 ct.

w Francji rocznie 40 fr., półr. 20 fr., kwartalnie 10 fr.

Cena ogłoszeń: cała strona 400 zł., pół str. 200 zł., ćwierć str. 100 zł., 1/8 str. 50 zł. za 1 mm. w 1 szp. na 1 stronie 1 zł. (strona III łamowa), za 1 mm. w 1 szp. w tekście 70 gr. (str. III łam.) po tekście za 1 mm. w 1 szp. 30 gr. (str. VI łam.) Drobne ogłoszenia na str. 8 za słowo 15 gr. — **Prenumeratory** płacą za słowo tylko 10 groszy. — Ogłoszenia zagraniczne o 100% droższe.

Redaktor odpowiedzialny: JAN STAPIŃSKI.

Drukarnia J. Czerneckiego, Kraków, ul. Lubicz 3 A.